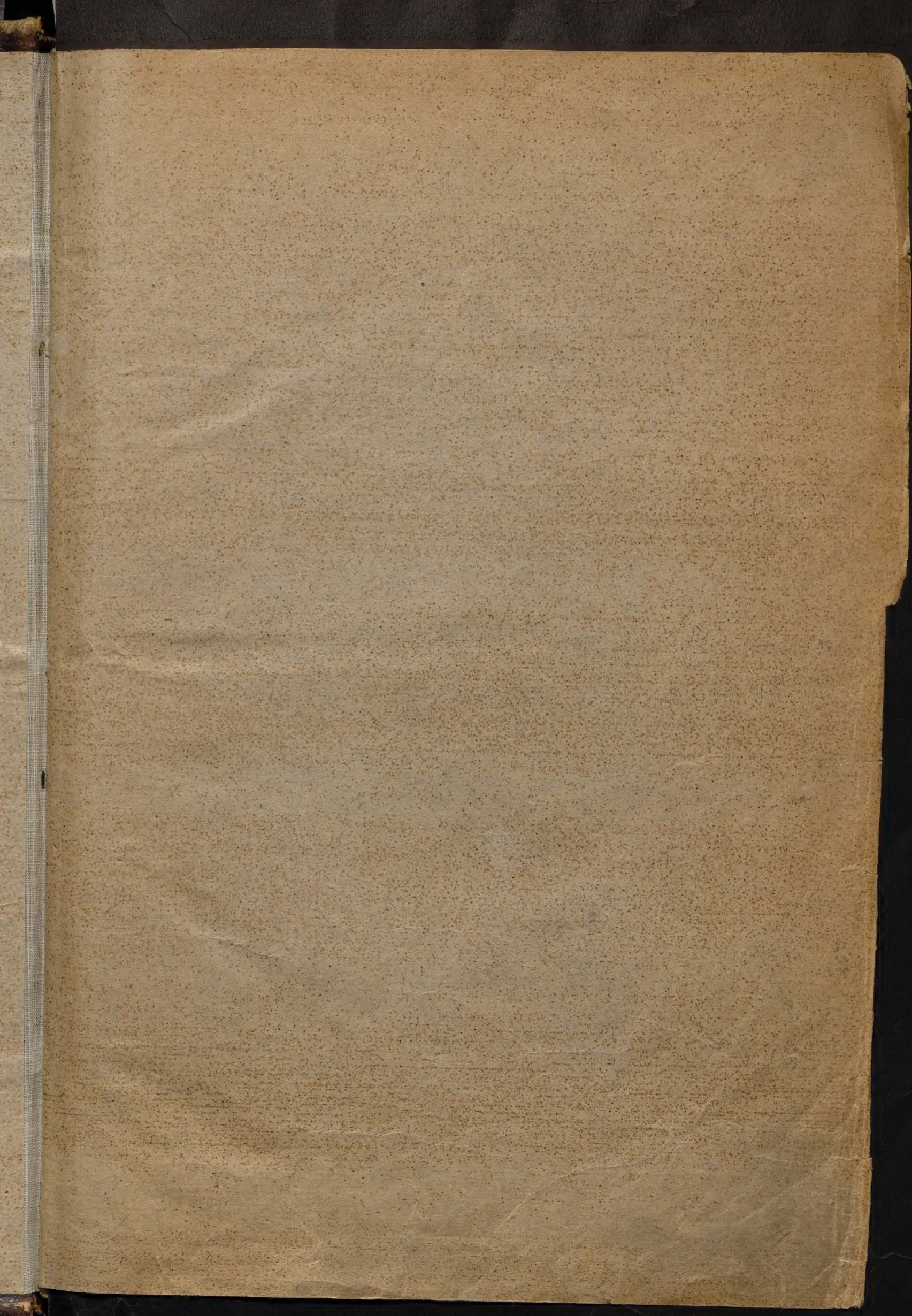
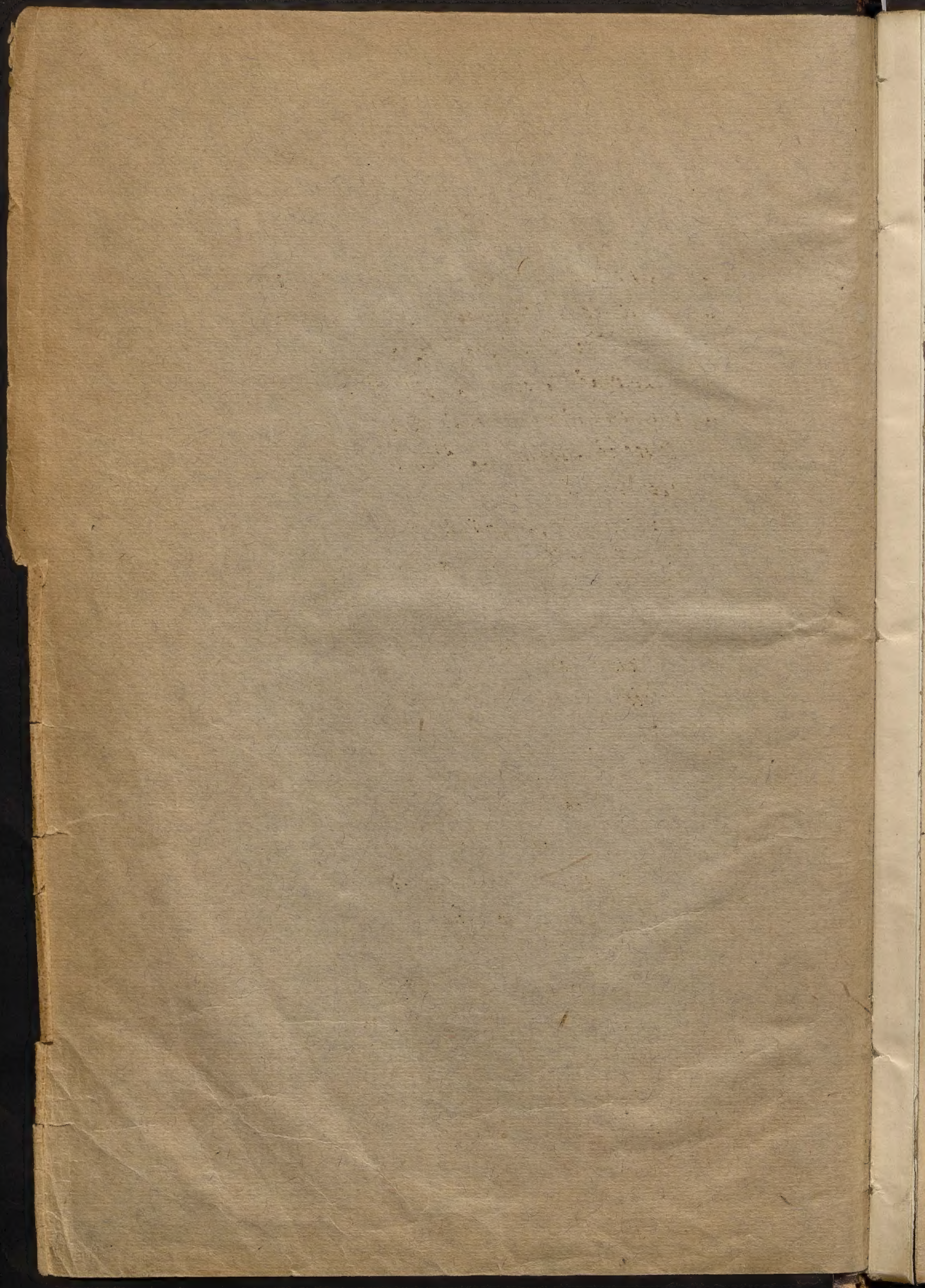


15027











Ob. Krak. 15024  
Sejm czteroletni.

Tom I

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788-1789.  
R. 1788.

- 1.) Ankwicz Józef 1. 28/X 1788.
- 2.) Branicki Klawery 2. 23/X 1788.
- 3.) Brzostowski Michał 3. 27/X 1788.
- 4.) Browicki Flacynt 4. 19/VIII 1788.
- 5.) Chomiński Francisek 5. 1. d. 1788.
- 6.) Czacki Michał 6. 23/III 1788. 7. 15/XI 1788.
- 7.) Czartoryski Adam 8. 1. d. 1788.
- 8.) Górski Stan. August 9. 24/X 1788.
- 9.) Krasieński Jan 10. 22/X 1788. 11. 4/IV 1788. 12. 1. d. 1788.
- 10.) Kublicki 13. 15/XI 1788. 14. 1. d. 1788.
- 11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
- 12.) Odezwa wolnego obywatela 16. 1. d. [1788]
- 13.) Poniatowski Michał prym. 17. 28/X 1788.
- 14.) Potocki Francisek Piotr 18. 13/X 1788.
- 15.) Potocki Stanisław 19. 28/X 1788; 20. 7/XI 88; 21. 24/XI 88.
- 16.) Projekt. podatk. dla powiększenia wst krajowych 22. 1. d. 88
- 17.) " do konstytucji (m. Kalisz) 23. 1. d. [1788]
- 18.) Prośba Kasału Kazimierskiego do króla i Stanis. 24. 1. d. [1788]
- 19.) " szlachty we wsiach Tureckiej i Góreckiej 25. 1. d. [1788]
- 20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
- 21.) Radziwiłłowski Michał 27. 3/XI 88
- 22.) Reprezentacja do J. K. Mei przez Marszałka konf. 28. 7/XI 88
- 23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X 88
- 24.) Sokółowski Serafin 30. 28/X 88.
- 25.) Stanisław August 31. a 7/XI 88. b.) 6/XI c.) 6/XI odwoł. wył.
- 26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. 1. d. [1788]



- 27.) Stroynowski Walerjan 33. 14/XI 88. 34. 25/XI 88  
 28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 1/XII 88 67. 16/II 89  
 45. 3/II 88 68. 10/III 89. 69. 4/VIII 89  
 29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88  
 30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X 1788; 39. 13/XII 88; 40. 15/XI 88  
 31.) Zabiello Symon 41. 3/XI 88; 42. 24/X 88  
 32.) Zaleski 43. s. d. [1788]  
 33.) Zatuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88  
 Rok. 1789

- 34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.  
 35.) Chomiński Maksimierz: Wyturczenie praw żydów w Warszawie. 48.  
 36.) Czetwertynski Janusz 49. 21/III.  
 37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.  
 38.) Lustracya dymsów i poolanie ludności 51. 20/VI.  
 39.) Ożarowski Piotr 52. 20/II; 53. 15/II.  
 40.) Poninowski Adam: [Poroz. przed sąd. sejm.] 54. 20/VIII. Nr. 55. 29/III.  
 41.) Prawa względem ofiary na poświęcenie sił kraj 56. 4/II.  
 42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.  
 43.) ~~Ustawa~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i 4. X. Lit. 63. 7/XII.  
 44.) Suplika gromady Starostwa Młodzieżyńskiego 70. 8/X.  
 45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.  
 46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.  
 47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywilejów obywatelstwa w Polce] 73. s. d. 1789.  
 48.) Wielogłowski Józef 74. 12/II.



JASNIĘ WIELMOŻNEGO JMCI PANA

W O Y C I E C H A 45

SUCHODOLSKIEGO,

CHORAŻEGO Y POSŁA ZIEMI CHEŁMSKIEY,

*za Kommissyą Woyskową dnia 3. Listopada 1788. Roku.*

EX TURNO

M I A N Y.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCIWY!

NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

**P**O tylu przebyłych klęskach Oycyzny; po tylu zadanych wolności naszej ciosach; po tylu naostatek zniewagach y obelgach wyrządzonych Polscze, że nadszedł szczęśliwszy moment, winniśmy to szczególniey, lituiącey się nad nami Opatrzności, która wszystkim na świecie kieruiąc, y kolejno Państwa dźwigaiąc, y niżąc, wskazała y nam porę, gdzie wszelakie dla nas zyski czerpać możemy. A gdy wszechmocna naywyższego dobroć, zdaie się być za nami, nie bądźmyż przebóg sami przeciwko sobie!

Ocknął się Naród z letargu, zrzucił przykładnie zaślone z oczu, a iedno-mysłny Narodu Woyska stó tysięcznego okrzyk, y godny Polaka, y godny panowania Waszey Królewskiej Mości, nie dziwno, że mu radosne łzy z oczu wycisnął, kiedy całość Kraiu zabezpiecza, y Epoką nayślawniejszą w panowaniu Twoim Nayaśnieyszy Panie zaciera owe wstydzące nas nieczułości dowody.



Stało się; Mamy już ułożone sto tysięcy Woyska. Przy-  
prowadzamy je jako najszybciej do skutku, bo zaczniemy dopiero  
być Narodem; Ani z nas nagrawać się, ani nam rozkazywać obca  
nie odważy się przemoc. A jeżeli do Nas przemówi, jak do ró-  
wnych sobie, tylko tylko od Nas wymagać będzie mogła, ile nasz  
własny interes pozwoli uczynić dla nich; y wiele My nawzajem od  
nich żądać będziemy.

O! równie śliczny, jak żądany stopniu... Samym dopiero  
odgłosem twoim nasycić się nie może Polak. Cóż dopiero za ra-  
dosc upragniony y istotny nie przyniesie skutek?... Nie braknie  
do ozdoby tego to najpiękniejszego dzieła, tylko całkowitego za-  
bezpieczenia wolności, aby podług zdania JW. Potockiego Starosty  
Szczerzeckiego Pośta Podlaskiego, ten tak wyniosły, z cięższym ie-  
szcze żalem, nie przygniotł nas filar.

Najjaśniejszy Królu!..... Czulość Twoja nad mo-  
cą Kraiową zaręczyła już najsławniejsze dla niego chęci. Wi-  
dzieliśmy ten szacowny moment, jak miło Narodowi było z wła-  
snym swym Królem wykrzyknąć = *Chcemy być mocni* = Pozwol  
Najjaśniejszy Panie byśmy zupełne Narodu ustalili szczęście, y ró-  
wnie w obecności W. K. Mci zawołali: = *Ze ile mocni dla obcych,  
tyle wolni wewnętrznie dla siebie być chcemy.* =

Ta jedno-myślność, którą W. K. Mość z takim ukonten-  
towaniem na dniu 20. *Oktobra* widział, ujrzył ją zaraz P. M.  
w trzecim stopniu ustaw naszych, iż ponieśliem z chęcią maitaki  
w ofiarę, gdyż życie nasze nawet przy obronie takiego Króla z o-  
chotą kłaść będziemy; A Poprzedników swoich W. K. M., tym prze-  
wyższysz, iż tamci z rąk absolutnych nieporządną Narodowi oddali  
wolność, W. K. M. umocnioną, rządniejszą, y od wszystkich na  
dal niebezpieczeństw wewnętrznych zastrzeżoną Kraiowi wrocisz.

Królu! oddal wszystkie inne Rady, które są przeciwne  
Twojej dla Kraiu życzliwości, Ojczyzna pewnie zyska na nich,  
y rzecze: = *Jakiegom z niego niegdyś Pośta, Obronę mojego oglą-  
dała w tej Praw Świętyni, takiego y Króla mam dzisiaj.*

Pozwol N. P. z powodu nadmienionego Głosu, przez JW.  
Podolskiego, Prowincyi Delfinatu, do Króla swego w rządzie mo-  
narchicznym, przełożyć sobie świeży we Francyi tak szkodliwych  
rozruchów, y wewnętrznych zamieszek przykład. Nic ie niezro-  
dziło, tylko mniej zgodne z interesami Francyi Królowi przez Mi-  
nistrow, y Arcy-Biskupa *de Sens* podawane Rady, gdzie przez tu-  
mult gminny była naruszona spokojność. Staraly się same choć do-  
tknięte



tknięte Parlamenta, Szlachta y Stany przywrócić ją nazad. Uściłowały przez Deputacye, przez proźby y reflexye zbliżyć się do Tronu. Aliści: kto Króla nakłaniał do popierania nowych układów. Kto go skłonił, aby Deputacya z Bretanii z 12. osób dobranych, z nayszybszych, y z znayznakomitszych Domów nie była przypuszczoną, y owszem za buntowniczą uznaną? ... Arcy-Biskup *de Sens*. Kto Króla przeciwko Parlamentóm oburzył, y te wywrócić uściłował? ... Kto obcą intrygę, niezgodną z interesami Francyi, do kraiu wprowadził? ... Kto napstatek ufność Królewską do Narodu, wzajemnie Narodu do Króla swego, w tak prędkim czasie obalił, y całemu Kraiowi niebezpieczeństwem zagroził? ... Arcy-Biskup *de Sens*.

Tak daleko więc zapędzona Ministra tego rada zaprowadziwszy Króla, możeby smutniejszy miała skutki, gdyby doskonałość Królewska wraz z nayszybszymi chęciami dla kraiu swego złączona, końca tym domowym zamieszkom nie położyła, oddaleniem podstępney Ministra Rady, a przywołaniem Jmci Pana *Neckera*, przywróceniem niemniej Parlamentóm tey dawniejszey władzy, która więcej szczególność, y powszechność zabezpiecza, niżeli wszystkie inne nowe utworzone ustawy.

To Francuzi utraciwszy od tak dawnego czasu całkowitą już wolność, przy szczytkach przywileiów krajowych tak gorliwie stawiają; a myż Polacy nadwerężoną już po części mając, y świeże upadłych Państw przed oczema przykłady, swobód, y zaszczytów naszych ubezpieczać nie będziemy?

Nayiasniejszy Królu! masz serce, masz własności nayszybsze, poydź za niemi, nas uszczęśliwisz, siebie uniesmiertelnisz. Y oddalisz tę trwogę Narodu, któraby przez źle ułożoną od nas władzę nad Woyskiem, w Obywatelach w rozpacz zamienić się mogła.

Jeżeli 36. Osób ma mieć więcej ufności, niż kilkanaście Kommissyą składających; Nayprzód: nie koniecznie 36. Osób trzeba do decyzyi, może to y mniejszy dobrany w Radzie dopełnić komplet; A gdy ten przeciwną intencyóm W. K. Mci, a może nayszkodliwszą dla Kraiu *pluralitate* wyda Rezolucyą; sądzonym iednak za to nie będzie, bo ani Rada przed Sądem nie odpowiada, ani z sekretnych wotów nikt się uniewinniać nie może. W Kommissyi zaś Woyskowej oddzielnie każdy swoje zdanie w Protokole zapisując, przed Stanami Rzeczypospolitey usprawiedliwiać go musi.

Kiedy Bez-Królewia słuszną nabawiają troskliwością, iż Hetmani w Kommissyi co kwartał kolejno zasiadający, nie mający ani urzędów, ani dystrykcyi do rozdania, ani patentowania nawet



❧   ❧   ❧

---

Officyerow, tak będą mocni, iżby ieden trzech do Korony uprzedził, a uprzedziwszy na Tronie się ugruntował; daley ugruntowany wolność w niewolę zamienił. Królowi następcy Waszey Królewskiey Mości wyślaną mającemu chęć *Imperandi non Regnandi* ieden krok, ieden moment do absołutyzmu przy władzy Woyskowej będzie dostateczny.

Wspomnienie Chmielnickiego, Glińskiego, Wychowskiego, Radziejowskiego; naprzykład: że y Hetmani takimi być mogą; w iakich oni byli urzędach, naylepiey Nas zawiadomia Historya.

Przestępstwa Woyskowych w rozkrwawieniu Podstarościego Szlachcica, chociaż od Kommissyi zyskały przyzwoite ukaranie, iak Dekret zaświadcza, przecież ta z powodu tego była naganioną. Cóż mówić o Departamencie Woyskowym, w którego władzy w 1781. Roku zostawało Woysko... Oto 35. Hułanow Obywatela, Szlachcica, y Possessyonata w własney wiosce *Szylele*, w Xięstwie *Zmudzkiem*, w Powiecie *Wielońskim*, pod bokiem Ekonomii *Szawelskiej*, nayprzód z ręczney broni strzelać, na szczie stoma obłożwszy dom cały spalić, a niedogorzela żądającego pardonu, skutego y zranionego, w więzieniu kilka niedziel trzymać poważyli się. Y dotąd ukrzywdzony, o sprawiedliwość domagać się nie śmie, bo ma do czynienia z osobami, którzy spodziewać się należy, że interess ten zagodzą, a tak od odkrycia przez publiczną skargę, swych imion, uwolnieni zostaną.

Więc y Departament od społecznictwa grzechu tego wyłączonym być nie mógł, bo są słowa skargi: = *Udaią rzecz w Warszawie, że bunt y w Xięstwie Zmudzkiem wszczęły się, na które udanie do Brygady Kowieńskiej wyszedł ordynans z Departamentu Woyskowego, ażeby żołnierzy 60 z górą pod kommandą Ur. Rusieckiego Porucznika Brygady do Beysagoley wykommenderowała. Która odebrawszy nas z więzienia Hułanow, daleko ciężey utrzymując w areście w Beysagole niedziel 13. ledwo żywych nie wprzód z pod warty uwolniła, aż poki poręczników, że nie mamy krzywd naszych dochodzić, podług woli y upodobania ich za sobą nie postawiliśmy; którzy chcąc nas uwolnić evictionaliter pisali się, y Dokument Affekuracyiny dali.*

Nayprzyzwoiciey temu zabieżeć Stany Rzeczypospolitey zdołają, gdy tak urządzają władzę nad Woyskiem, aby ta do obrony Nas potrzebną, a do zgneębienia wolności straszną być nigdy nie mogła.

Wspomniemy sobie upadki wszystkich Rzeczypospolitych, a przekonamy się natychmiast o konieczney załonie, wolnego y niepodległego rządu.







żołnierz Polski z chęci prawdziwego ratunku, władza waleczność jego tępiła. Byłem na ow czas w części czującego tę krzywdę Narodu, chciałem ją owszem krwią własną zmyć z Polaka, w zysku to tylko odniosłem, że nayszlachetniejszy zaszczyt podpisania Manifestu przeciwko podziałowi Polski hardo do grobu z sobą poniosę.

Wyciągano daley Posłów po Ulicach z Karet, żołnierz Polski zagniewanym na to patrzył okiem, ale związany ślepą *subordynacją*, nie mógł być zaślona dla własnego współ-Ziomka.

Z niezmazanym wstydem Naszym kray zabierano, śmiałych, y cnotliwych Senatorów y Posłów wśród Kapitałnego Miasta Warszawy po domach aresztowano, a rozpacz żołnierza ruszyć nie mogła, bo zwierzchność go dość mocno chęlnała.

Coż dopiero powiedzieć o tem nadzwyczajnym 1776. Roku przypadku? Żołnierz Polski iak gdyby zmowny z obcym legalnych y dobrze obranych Posłów przez karabiny do tych Praw Swiętnicy przepuszczał, a Cudzoziemski Warszawę opasawszy, ~~nagrawał się~~ z nas y z niego.

Siłaż to wylaney niewinnie krwi po Seymikach przez obcego żołnierza nie kołacze do serc waszych Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany?... A zwierzchność Woyskowa do prawnickiego udała się wybiegu, y miało obcego Żołnierza wypędzać, że Żołnierzowi Polskiemu prawo bywać na Seymikach zabrania, tym się zaślaniała.

Za tym szły naturalne Cudzoziemców kroki. Furażowali iak im się podobało; rabowali kto tylko im do smaku nie przypadł; Chłopów Polskich na Żołnierzy wybierali; Podwody nakazywali; a temu wszystkiemu Zwierzchność Woyska Polskiego nie zabiegała, y biednym Współ-Ziomkóm winnego nie przynosiła ratunku.

Pomimo atoli takie ochylenie Żołnierza w własnym swym Kraiu, ogólna Stanów Skonfederowanych zgoda, chce mieć sto tysięcy Woyska. Ale pewnie chybiłaby w roztropności, gdyby takiey nad nim uślanowiła władzy, któraby odtąd Obywatela zupełnie od obcey zaślawiała przemocy, y wewnątrznie wolności jego była twierdzą.

Kommissya Woyskowa oddzielna od Rady, wśród Kraju uślanowiona, nayostrzeyszymi określona prawami, dwie części Cywilnych, przeciw trzeciej Kommissarzów Woyskowych mająca, iako naysurówiey na każdym Seymie examinowana, y w przypadku prze-

ślepistwa



stępstwa sądzona, wyiętą od wszelkich ile być może wyższych, y Cudzoziemskich *influencyi*; ta iedynie zdaniem moim, konieczną Narodowi w okolicznościach tak wielkiej wagi załpokoł troskliwość.

Próżnobył tak szacowny Rzplitey czas wycięczał, gdybynt się w dalsze zapędział dowody, o nieużyteczności Departamentu Woyskowego dla niey, po głosach JW. Marszałka Nadw. Litt. JW. Potockiego Lubelskiego Posła, y wielu innych; a powtórzywszy tylko ten niebezpieczny dla Kraiu Rady z Departamentem związek, wystawiwszy sobie, iak Departament w przypadku przestępstwa prawa, łączy się z Radą, y własne przetrząsa kroki; Rzadki przykład żeby kto swoje naganiał; a naylepsze prawo przez wytłómaczenie w nayškodliwsze zamienić może. Już więc Departament Woyskowy, ma wspólny interess z Radą, a co straszniejsza, taż Rada rządzi Sądami Seymowemi, taż Rada tworzy Konfederacye, taż Rada Zolnierzem Polskim przez Departament władaiać, Pana swojego kiedy chce do Izby Seymowey nie puszcza; Y kiedy mogła niedopuszczać Posłow na Seym od Narodu wybranych, smielszą być może, nie dopuszczać tych, którzy się mimo woli Obywatelów na dłuższe czyli nieustaiące obradowanie umocnia.

Nic łatwiejszego dla iedynowładnego Pana nie znam, iak zgodzić dwóch slug, których *idealna* kłotnia tak mocno tu Stanom Nayiaśnieyszym wystawianą słyszeć mi się dała. Y załpokaiaiać troskliwość z tey strony odpowiadam: . . . Niechay Rzeczpospolita y Radzie, y władzy Woyskowej nie pobłaża, y przestępnych sądzić każe, a dopiero powagę swoją w naygruntownieyszym wolności uyrzy słopniu. Niechay pierwzey moc tłómaczenia prawa odbierze, drugiey ostrość zachowania przepisanych nakaże, niebezpieczeństwo od siebie oddali.

Połączać zaś Radę z Władzą Woyskową, choćby iey odiać tłómaczenie; iest iey odebrać pióro, a oddać w ręce żelazo.

Nie potrzeba innych przywozić przyczyn, dosyć iest w tych enotliwemu zagłębić się Polakowi, a natychmiast chęć utrzymania wolności Kraiowych, niedopusćci i myśli takiey do umysłu iego, aby słó tyfięcznym Woyskiem rządził Departament Woyskowy.

Układ rządu terażnieyszego przez Radę, czymże się różni, po straconey przez Duńczykow 1665 Roku wolności. Wszak w Danii w absolutyzmie, przybrane do rządu z godnych złożone Obywatelów, następuiać są Magistratury.

Departament Skarbowy, Departament Woyskowy, Departament Morski, albo Admiralski, Departament Handlowy czyli Ekonomiczny,



❧ ❧ ❧

---

miczny, i *Expedycyi interessow Cudzoziemskich*, a to wszystko jest tam pod samowładztwem *Rady Kraiowej* ..... Jakaż będzie różnica rządu naszego, gdy władzę Woyska oddamy Departamentowi, która lękać się należy, aby na rozwalinach wolności podobnego iak *Duńczykom* nieugruntował Absolutyzmu.

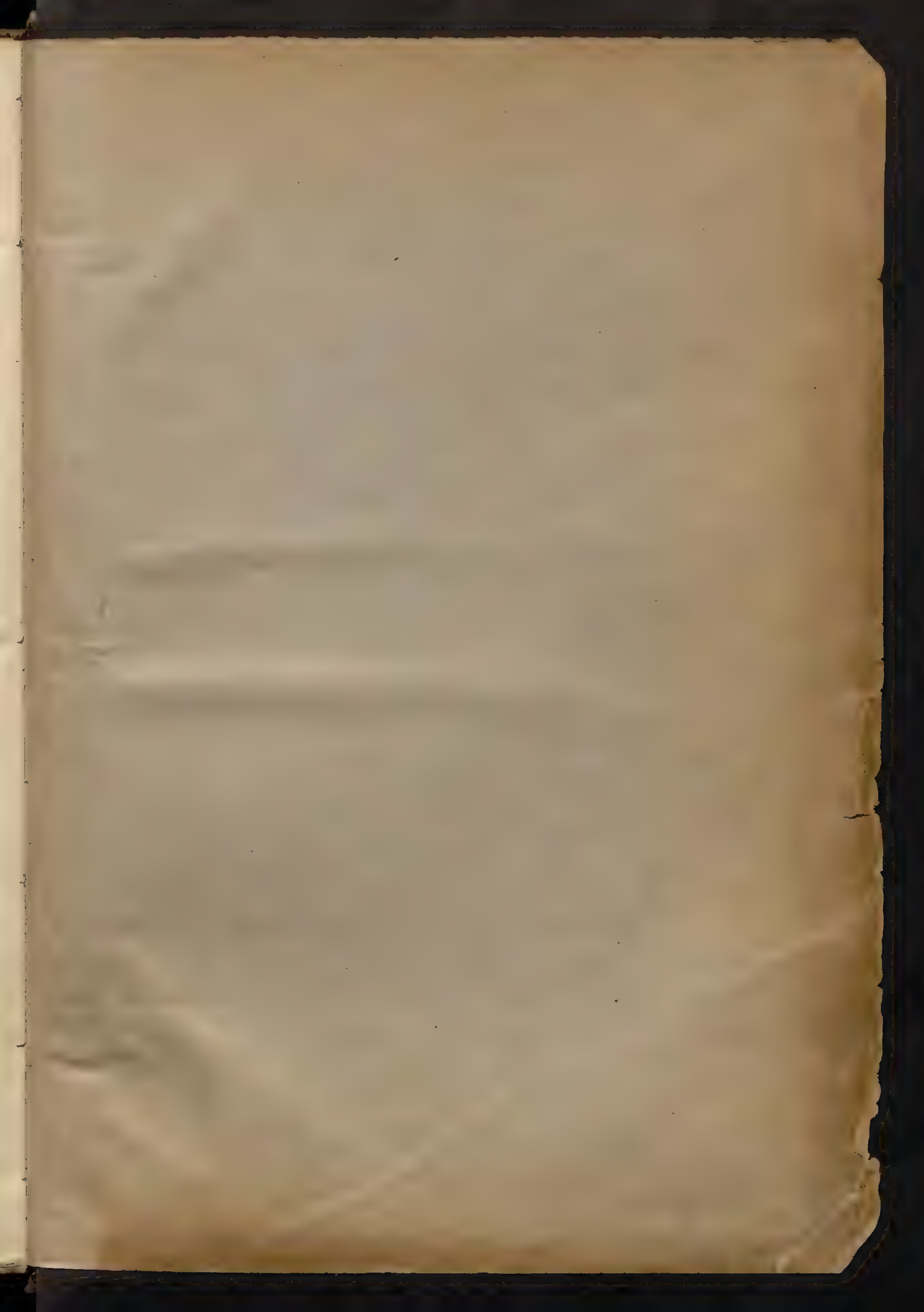
Srodek zapobieżenia temu, przez Seym *gotowy*, bądź *nieuśłaiący*, iak dla *Kommissyi Woyskowej* byłby dobrem, tak dla Departamentu nieużytecznym. *Kommissya*, bowiem będzie sługą Seymu, Rada zaś *Nieusłaiąca Uzurpatorką* Samo-władney mocy iego; A dla tego żeby w swej *Uzurpacyi* przerwy nie miała, Seymu nie zwoła; A uknowawszy uchoway Boże! najszkodliwsze zamiary y powoli o większości zdań Seymowych sobie przychylnych zapewniwszy się, ieżeli na ów czas zwoła, to na zaflonę swoich kroków, a na zgubę niewątpliwą nieszczęśliwej Ojczyzny.

Królu Nayaśnieyszy tam Cię większość głosów przepisywać może; mówiąc za Rzeplitą, mówię razem: y za całością powagi Twoiej.

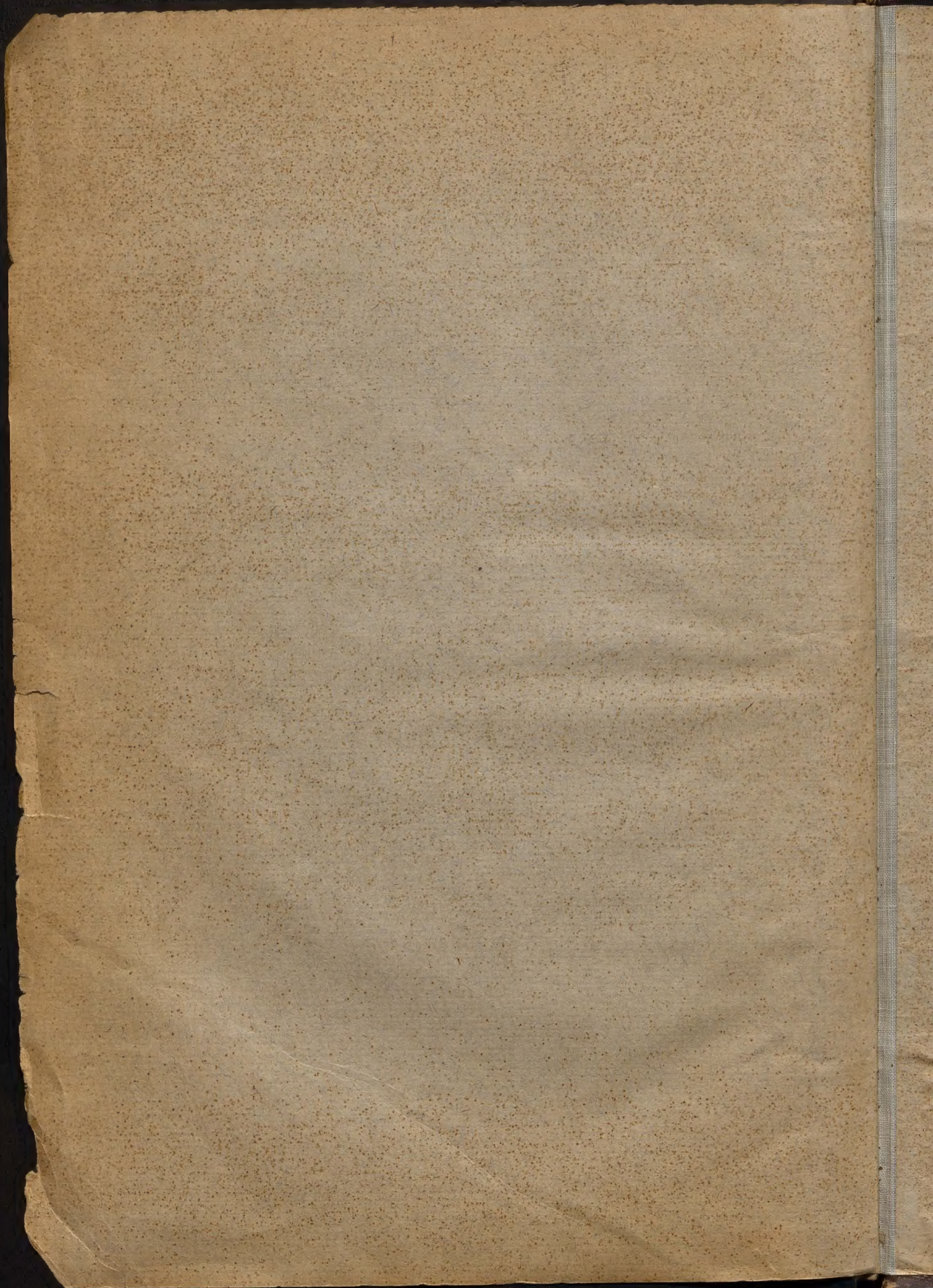
A przeto, pókim ieszcze wolny, daię moje zdanie za *Kommissyą*, iako równoważnością swoją, mogącą krwią Przodków naszych nabyte ocalić swobody.



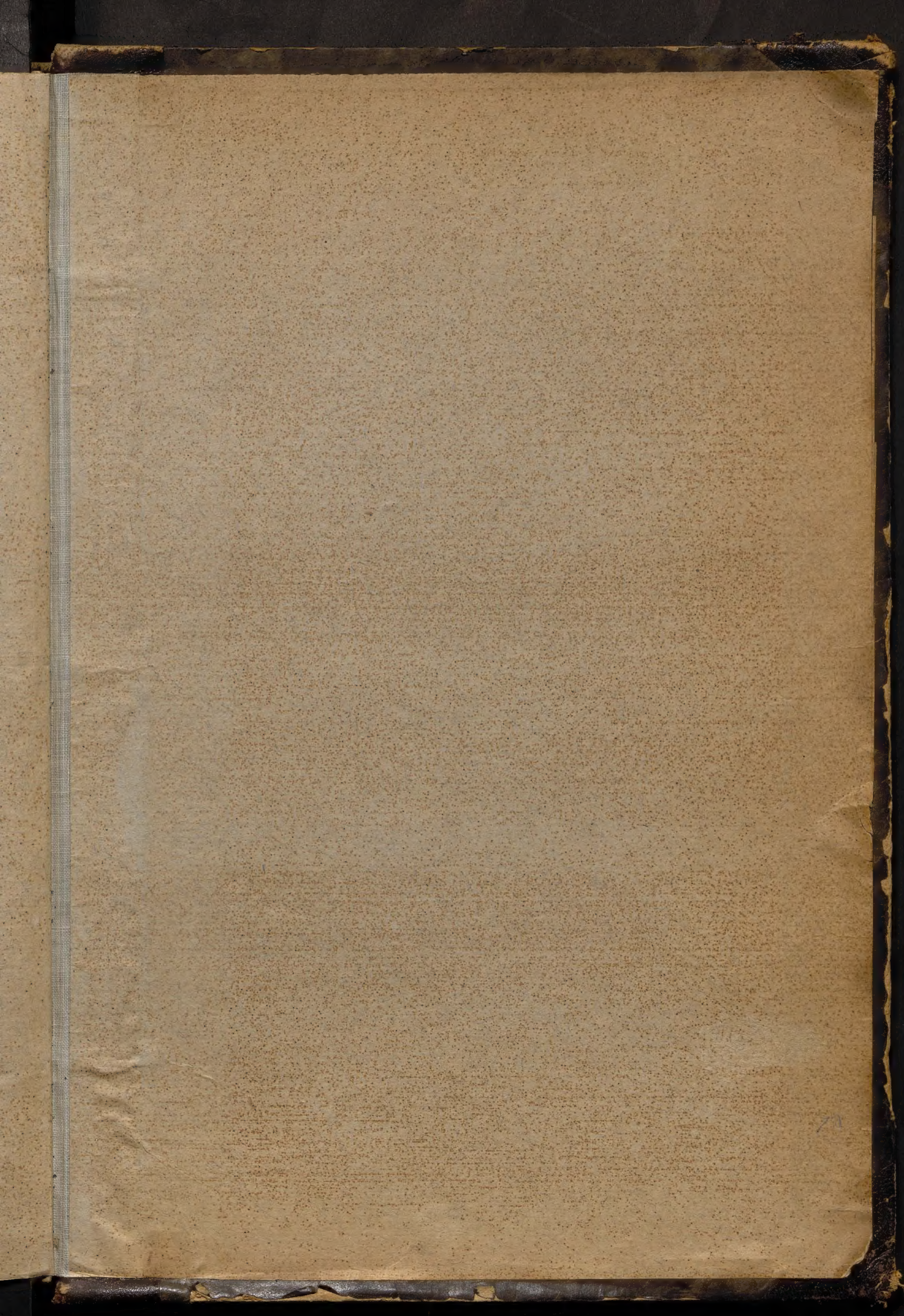


















SE JM

ETTERCETNI

MOWY ESTAWY

J. PSMA

1

1788-89